

Sygn. akt I C 791/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Aleksandra Konkel

Protokolant: (...)

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko A. L.(...)- (...) Towarzystwu (...) na (...) Spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od A. L. (...) – (...) Towarzystwa (...) na (...) Spółki akcyjnej w W. na rzecz M. K. kwotę 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami od dnia 11 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości odsetek ustawowych oraz od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie;
2. zasądza od A. L. (...)– (...) Towarzystwa (...) na (...) Spółki akcyjnej w W. na rzecz M. K. kwotę 4 917 zł (cztery tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 791/14

UZASADNIENIE

Powódka M. K. domagała się zasądzenia od pozwanego A. L. (...) – (...) Towarzystwa (...) na (...) Spółki akcyjnej w W. kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że dnia 09 stycznia 2013 r. na skutek nagłego zatrzymania krążenia zmarł mąż powódki A. K.. W ramach obowiązków pracowniczych uczestniczył on w forsownym treningu piłki nożnej reprezentacji Kancelarii Prezydenta RP. Mecz rozpoczął jako gracz w polu, jednak z uwagi na wynik niekorzystny dla jego drużyny, zajął pozycję bramkarza. A. K., interweniując, kilkakrotnie groźnie upadł na ziemię. Po jednym z takich upadków miał trudności z podniesieniem się. Bezpośrednio po treningu A. K. poczuł się bardzo źle, skarżył się na ból, następnie zaczął się dusić, krztusić, miał odruchy wymiotne. Pomimo reanimacji, trwającej 50 minut, A. K. zmarł. Zaistniałe zdarzenie zgłoszono niezwłocznie pracodawcy – Kancelarii Prezydenta RP. Zgon miał charakter wypadku, bowiem był zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną. Nie przeprowadzono sekcji zwłok. Aż do śmierci A. K. cechował się dobrym stanem zdrowia. W dniu 13 kwietnia 2012 r. pozytywnie przeszedł badania lekarskie, nie stwierdzono przeciwwskazań do wykonywania pracy. Datę kolejnego badania wyznaczono na dzień 13 kwietnia 2015 r. Przedmiotowe zdarzenie powódka zgłosiła w dniu 15 lutego 2013 r. do pozwanego ubezpieczyciela, z którym, w dniu 06 września 2012 r. zawarła umowę ubezpieczenia, w tym umowę dodatkową Ubezpieczenie Małżonka i dzieci na

wypadek śmierci i trwałego inwalidztwa NW w pakiecie wypadkowym. Pozwany decyzją z dnia 25 lutego odmówił wypłaty świadczenia, argumentując, iż zgon A. K. nastąpił z przyczyn naturalnych.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu przyznał fakt objęcia A. K. umową ubezpieczenia zawartą z M. K.. Kwestionował natomiast stanowisko powódki, że zgon jej męża nastąpił w związku z urazami doznanymi podczas gry w piłkę. Zdaniem pozwanego, był on spowodowany stanem zdrowia A. K..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 06 września 2012 r. M. K. zawarła z A. L.(...) – (...) Towarzystwem (...) na (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia „Wypadkowy pakiet ubezpieczeniowy – Twoje Bezpieczne Jutro”, w tym umowę dodatkową „Ubezpieczenie Małżonka i Dzieci na wypadek śmierci i trwałego inwalidztwa NW w pakiecie wypadkowym”. Wysokość przewidzianego umową świadczenia na wypadek zgonu małżonka wynosiła 50.000 zł.

Zgodnie z art. 3 pkt 3a) Umowy dodatkowej, Towarzystwo zobowiązane było wypłacić uposażonemu małżonka z tytułu umowy dodatkowej sumę ubezpieczenia na wypadek śmierci małżonka w wyniku nieszczęśliwego wypadku jeżeli małżonek odniósł obrażenia ciała wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Zgodnie z art. 1 pkt 4 Umowy dodatkowej „nieszczęśliwy wypadek” zdefiniowano jako niezależne od woli małżonka gwałtowne i nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną.

/okoliczności bezsporne, nadto dowód: umowa wraz z załącznikami, k. 73-92/

Mąż powódki, A. K., w dacie śmierci miał 47 lat. Był pracownikiem Kancelarii Prezydenta RP B. K. odpowiedzialnym za sprawy sportu. Kochał sport i uprawiał go systematycznie i z pasją. Cieszył się doskonałym zdrowiem, nie chorował, nie leczył się, zdrowo się odżywił, nie palił tytoniu i nie nadużywał alkoholu. W ramach obowiązków pracowniczych A. K. prowadził drużynę reprezentacji Kancelarii Prezydenta RP będąc jej trenerem a zarazem najlepszym zawodnikiem.

/dowód: zeznania świadka W. S., k.150-153; zeznania świadka J. K., k.150, 153-154; zeznania świadka W. B., k.181 (protokół elektroniczny); zeznania świadka T. K. (1), k.297 (protokół elektroniczny); zeznania świadka M. S., k.297 (protokół elektroniczny); zeznania świadka K. K., k.297 (protokół elektroniczny); przesłuchanie powódki M. K., k.263 (protokół elektroniczny); dokumentacja medyczna, k.27-29, 192, 194-203; zaświadczenie lekarskie, k.68/

Dnia 09 stycznia 2013 r. w godzinach popołudniowych A. K. uczestniczył w cotygodniowym treningu piłkarskim reprezentacji Kancelarii Prezydenta RP. Mecz rozpoczął na pozycji obrońcy, jednak z uwagi na niekorzystny wynik jego drużyny, zajął pozycję bramkarza. Z uwagi na liczne strzały na bramkę A. K. wielokrotnie interweniował, w związku z czym doznał szeregu uderzeń piłką w klatkę piersiową. W trakcie gry A. K. wykazywał ogromne zaangażowanie, wychodził do piłki, nie bał się jej. Nie skarżył się na złe samopoczucie i nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Około czterdziestej minuty treningu, w czasie jednej z licznych interwencji, wyskakując do wysoko lecącej (lobującej) piłki A. K. stracił równowagę i upadł na plecy. Po upadku miał problem ze wstaniem, w związku z czym potrzebował pomocy, której udzielił mu T. K. (1). Zaraz po treningu A. K. źle się poczuł. Narzekał na problemy z oddychaniem, bolała go lewa ręka i klatka piersiowa. Za namową kolegów położył się na wznak, wyciągając ręce za głowę. Zaczął się pocić. Początkowo było mu bardzo gorąco a następnie narzekał na chłód. Po chwili poczuł się lepiej, swobodnie oddychał, podniósł się i zaczął żartować, zadzwonił do W. S., któremu zrelacjonował ostatnie wydarzenia. Po 5-10 minutach wróciły problemy z oddychaniem oraz ból. A. K. znowu się położył wyciągając ręce za głowę. W pewnym momencie przestał oddychać, w związku z czym T. K. (1) wraz z innym uczestnikiem treningu przystąpili do reanimacji, którą po

chwili przejęła, uprzednio wezwana, ekipa karetki pogotowia. Pomimo, trwającej 50 minut, reanimacji A. K. zmarł. Nie przeprowadzono sekcji zwłok. Za przyczynę śmierci uznano nagłe zatrzymanie krążenia.

/dowód: zeznania świadka W. S., k. 150-153; zeznania świadka T. K. (2) k.297 (protokół elektroniczny), zeznania świadka K. K., k. 297 (protokół elektroniczny); karta medycznych czynności ratunkowych, k.66; karta statystyczna do karty zgonu, k.67/

Zgon A. K. uznany został za zaistniały w warunkach wypadku przy pracy.

/dowód: protokół, k.47-50; wyrok SR Gdańsk-P. w G. w sprawie VI 1 U 700/13 wraz z uzasadnieniem, k.210-226; wyrok SO w Gdańsku w sprawie VII Ua 68/14 wraz z uzasadnieniem, k.233-251/

M. K. zgłosiła do ubezpieczyciela roszczenie w związku z tragiczną śmiercią męża, jednak spotkała się z odmową wypłaty świadczenia. Ubezpieczyciel uznał, że przyczyną śmierci A. K. był nagłe ujawniony stan chorobowy, zatem śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Pismem z dnia 17 maja 2013r., doręczonym ubezpieczycielowi w dniu 3 czerwca 2013r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty objętej żądaniem pozwu w terminie 7 dni, jednak bezskutecznie.

/dowód: korespondencja stron, k.53-65/

Najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu A. K. było pęknięcie aorty spowodowane uderzeniami piłki w klatkę piersiową oraz upadkiem na plecy. Uszkodzenia wewnątrz klatki piersiowej są wypadkową mechanicznego uderzenia i równoczesnego rozchodzenia się fali uderzeniowej po jej strukturach tkankowych. Brak jest podstaw do uznania, że A. K. miał nierozpoznane schorzenia układu krążenia, które doprowadziły do jego zgonu w dniu 9 stycznia 2013r.

/dowód: opinia biegłej sądowej z zakresu kardiologii M. W. wraz z opiniami uzupełniającymi, k. 308-311, 345, 380-382/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przedstawione przez stronę powodową dowody z dokumentów i kopii dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana przez stronę przeciwną. Podstawą ustaleń Sąd uczynił również zeznania świadków oraz powódki, uznając je za szczerze i spójne. Drobne nieścisłości w zeznaniach świadków T. K. (1) oraz K. K. co do przebiegu wydarzeń poprzedzających zgon A. K., zdaniem Sądu, nie podważają prawdziwości zeznań żadnego ze świadków. Zważyć należy, iż wydarzenia te miały dynamiczny a zarazem dramatyczny przebieg oraz były dla ich uczestników skrajnie nieoczekiwane. Jakkolwiek niektóre kwestie, jak chociażby czas trwania reanimacji przed przyjazdem karetki, zostały przez uczestników opisywanych wydarzeń zrelacjonowany odmiennie, zasadniczo zdarzenia poprzedzające zgon, sytuacja podczas meczu i po nim pozwalają na odtworzenie ostatnich godzin życia A. K..

Na wiarę zasługują również zeznania złożone przez M. K. w charakterze strony. Sąd uznał je za szczerze i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Dostrzec należy, iż strona pozwana w zasadzie nie kwestionowała żadnych okoliczności przedstawionych przez powódkę, za wyjątkiem przyczyny nagłego zatrzymania krążenia a w konsekwencji śmierci A. K.. Zdaniem pozwanego bowiem, zgon nastąpił z przyczyn naturalnych a zatem nie był wynikiem nieszczęśliwego wypadku.

Wobec faktu, że przyczyna śmierci A. K. pozostawała kwestią sporną, a nie została przeprowadzona sekcja zwłok denata, Sąd dopuścił na tę okoliczność dowód z opinii biegłej sądowej kardiolog M. W.. Sporządzona opinia, zdaniem Sądu, stanowić może wiarygodną podstawę dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Opinia sporządzona została w oparciu o wiedzę fachową posiadaną przez biegłą a przy tym w sposób przystępny, usystematyzowany i logicznie uzasadniony, zaś jej wnioski są należycie umotywowane. Do podniesionych względem opinii pisemnej zarzutów biegła odniosła się w pisemnej a następnie ustnej opinii uzupełniającej w sposób przekonujący wyjaśniając powstałe wątpliwości. Jakkolwiek w opinii głównej biegła przyjęła nieprawidłowe założenia co do przebiegu meczu, bowiem

uznała, że przyczyną upadku A. K. na plecy w trakcie interwencji bramkarskiej było uderzenie piłką w klatkę piersiową, w konsekwencji uznając za przyczynę zgonu stłuczenie serca, podczas składania ustnej opinii uzupełniającej biegła zmodyfikowała opinię stosownie do ustaleń, że przedmiotowy upadek nie był spowodowany uderzeniem piłki. Tym samym, jako najbardziej prawdopodobna przyczyna zgonu A. K., wskazane zostało pęknięcie aorty. Zdaniem Sądu, dla oceny zasadności żądania pozwu nie ma większego znaczenia, która z tych dwóch przyczyn (stłuczenie serca, pęknięcie aorty) rzeczywiście zaistniała. Istotę ustaleń biegłej stanowi bowiem to, że zgon męża powódki nie był spowodowany przyczyną wewnętrzną. Biegła, będąca doświadczonym lekarzem kardiologiem, nie doszukała się w materiale dowodowym sprawy jakichkolwiek podstaw pozwalających stwierdzić, że przyczyna śmierci była inna niż zewnętrzna. Na około 1-2% biegła oceniła możliwość wystąpienia u denata genetycznego, niezdiagnozowanego schorzenia aorty, podkreślając jednocześnie brak dowodów na faktyczne występowanie takiego schorzenia u A. K.. Na 80% natomiast, zdaniem biegłej, przyczyną śmierci było pęknięcie aorty.

W tym miejscu wskazać należy, iż wobec nieprzeprowadzenia sekcji zwłok, przyczyna zgonu A. K. nie może zostać ustalona ze stuprocentową pewnością, a jedynie z większym lub mniejszym stopniem prawdopodobieństwa. Tym niemniej, zdaniem Sądu, w realach sprawy niniejszej powinny znaleźć zastosowanie reguły obowiązujące w tzw. sprawach medycznych. W tej kategorii spraw przyjęto w orzecznictwie złagodzone przesłanki wykazania związku przyczynowego. Nie jest w nich bowiem wymagane, by przyczyna szkody została wykazana w sposób absolutnie pewny. Wystarczy wykazanie prawdopodobieństwa wysokiego stopnia. Zważywszy, że na powstanie szkody może mieć wpływ wiele czynników, należy ustalić, w jakim stopniu prawdopodobieństwa wobec innych czynników pozostaje określona przyczyna. Jeżeli zachodzi prawdopodobieństwo wysokiego stopnia, że wskazana okoliczność była przyczyną szkody, można uznać związek przyczynowy za ustalony (m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 października 2013 r., I ACa 594/13).

Z tych względów szczególnego znaczenia nabiera możliwość stosowania domniemań faktycznych, pozwalających z okoliczności ustalonych, zwykle łatwiejszych do udowodnienia, wnioskować o trudnych do wykazania faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z art. 231 kpc Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Cechą tychże domniemań jest możliwość oparcia wniosku na dużym prawdopodobieństwie (nie zaś na pewności) jego zgodności ze stanem rzeczywistym.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt sprawy niniejszej należy wskazać, w A. K. był osobą dbającą o zdrowie i tężyznę fizyczną, zdrowym, wysportowanym mężczyzną bez nałogów. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje zatem żadnych podstaw do uznania, że cierpiał na jakąkolwiek chorobę. Z drugiej zaś strony, w trakcie intensywnego meczu, wielokrotnie odpierając, jako bramkarz, ataki zawodników drużyny przeciwnej, doznał szeregu uderzeń piłką w klatkę piersiową a nadto niebezpiecznie upadł uderzając plecami o twarde podłoże. Uznać zatem należało za biegłą, że zgon A. K. mógł być z wysokim prawdopodobieństwem (80%) wywołany pęknięciem aorty, powstałym podczas meczu. Wnioskowanie to nie jest oparte na pewności, której, przy braku sekcji zwłok uzyskać nie sposób lecz na prawdopodobieństwie, którego zastosowanie w rozpoznawanej sprawie było zasadne.

Należy zadać sobie pytanie, czy gdyby A. K. nie wziął udziału w treningu, nie stanął na bramce, nie doszło by do zgonu. W oparciu o opinię biegłej odpowiedź na to pytanie musi być twierdząca. Jak bowiem ustaliła biegła nie ma żadnych podstaw by stwierdzić, że zażyciowo mąż powódki miał nierozpoznane schorzenia układu krążenia, które doprowadziły do jego śmierci w dniu 9 stycznia 2013r.

Powódkę oraz pozwane Towarzystwo (...) łączyła umowa ubezpieczenia, w ramach której ubezpieczony był również mąż powódki, A. K.. Zgodnie z art. 805 § 1 kc, przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. W myśl art. 829 § 1 kc ubezpieczenie osobowe może w szczególności dotyczyć: 1) przy ubezpieczeniu na życie - śmierci osoby ubezpieczonej lub dożycia przez nią oznaczonego wieku; 2) przy ubezpieczeniu następstw nieszczęśliwych wypadków - uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku. W myśl natomiast art.12 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22.05.2003r.

o działalności ubezpieczeniowej, obowiązującej w dacie zawierania umowy ubezpieczenia, zakład ubezpieczeń udziela ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczającym. Umowa ubezpieczenia ma charakter dobrowolny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka wywodzi swoje roszczenia z takiej właśnie umowy. Stąd, spełnienie się przesłanek wypłaty świadczenia oceniać należało na gruncie zawartej umowy. Wbrew zatem stanowisku strony powodowej definicja wypadku przy pracy była niemiarodajna dla ustaleń czynionych na gruncie sprawy niniejszej, bowiem nie jest ona identyczna z definicją nieszczęśliwego wypadku przewidzianą w umowie stron. Co więcej, w żadnym razie nie kwestionując ogromu cierpień doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią męża, okoliczności te uznać należało za nieistotne dla rozstrzygnięcia. Żądana pozwem kwota nie jest bowiem zadośćuczynieniem, ale świadczeniem o konkretnej wysokości, przewidzianym w umowie stron niniejszego procesu na wypadek zajścia określonego umową zdarzenia.

Zgodnie z umową stron, wypłata świadczenia miała nastąpić, jeżeli:

- ubezpieczony odniósł fizyczne obrażenia ciała wskutek nieszczęśliwego wypadku (czyli niezależnego od woli ubezpieczonego gwałtownego i nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną),
- bezpośrednią i wyłączną przyczyną śmierci ubezpieczonego były fizyczne obrażenia ciała.

Inaczej rzecz ujmując, musiał zajść nieszczęśliwy wypadek powodujący fizyczne obrażenia ciała skutkujące śmiercią.

Zważyć należy, iż „przyczyną zewnętrzną” jest każdy czynnik niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka (wyrok SN z 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00). Teoretycznie, przyczyna wypadku może być zewnętrzna, wewnętrzna względnie może być to przyczyna o charakterze mieszanym. W realiach sprawy niniejszej, skoro biegła stanowczo wyeliminowała przyczynę wewnętrzną, to jest pochodzącą z organizmu denata, nie znajdując żadnych podstaw do jej uwzględnienia, w grę wchodzić może wyłącznie przyczyna zewnętrzna. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie ma jakichkolwiek podstaw by doszukiwać się przyczyny wewnętrznej zgonu A. K.. Ani tryb życia ani stan zdrowia ani wydarzenia z dnia śmierci nie dają podstaw do uznania, że przyczyna zatrzymania krążenia u A. K. była inna niż zewnętrzna. Z kolei wydarzenia z boiska, wielokrotne uderzenia piłką w klatkę piersiową, upadek na plecy stanowią zespół zdarzeń, które doprowadziły do powstania fizycznych obrażeń ciała w postaci pęknięcia aorty. To zaś spowodowało zgon.

Przenosząc zatem wydarzenia z dnia 9 stycznia 2013r. na grunt postanowień zawartej przez strony umowy, należało stwierdzić, iż podczas treningu z udziałem A. K. zaistniał nieszczęśliwy wypadek w postaci serii uderzeń piłką w klatkę piersiową oraz upadku na plecy na twarde podłoże, w wyniku czego doszło do fizycznych obrażeń ciała w postaci pęknięcia aorty, co z kolei skutkowało śmiercią.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, powództwo należało uwzględnić. Sąd zasądził na rzecz powódki objętą żądaniem pozwu kwotę wraz z odsetkami od dnia 11 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości odsetek ustawowych oraz od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie, za dzień początkowy ich naliczania przyjmując dzień następujący po upływie terminu wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu do zapłaty z dnia 17 maja 2013 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc zasądzając je w całości na rzecz powódki od pozwanego, jako strony przegrywającej spór. Na poniesione przez powódkę koszty procesu, w łącznej wysokości 4.917 zł, złożyły się: opłata od pozwu (2.500 zł) oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.400 złotych powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)